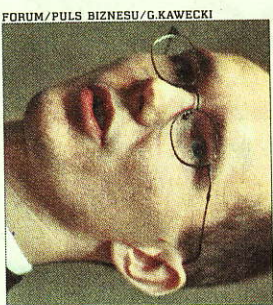


## kontrola Internetu

### Polski matrix, czyli inwigilacja na żądanie

► Tomasz Jazdzynski  
prezes Interia.pl



FORUM/PULS BIZNESU/G.KAWECKI

# Internet pod ścisłą kontrolą

**MEDIA | PRZEDSIĘBIORCY NIE CHCĄ GROMADZIĆ DANYCH DLA ORGANÓW ŚCIGANIA.**

**Branża internetowa uważa to za kosztowny pomysł, który zmusi firmy do emigracji za granicę**

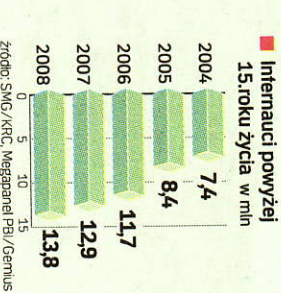
## MAGDALENA LEMAŃSKA

Komenda Główna Policji, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i MSWiA chcą, aby dostawcy treści internetowych, czyli operatorzy wirtualni, dostarczali im informacje o działaniach internautów. Interesują je blogi, komentarze na forach, czatki i komunikatory internetowe. Dane przedchwytywane byłyby nakoszlifem.

Pomyśl zbudowanego koszyka. Boją się rozdmuchanych kosztów i ucieczki części użytkowników (np. poczty) do wirtualnych krajach.

– Jeśli takie przepisy wejdą w życie, w oczywisty sposób upośledzą polskie firmy internetowe na konkurencyjnym rynku międzynarodowym. Moim zdaniem w obecnej sytuacji gospodarczej polscy przedsiębiorcy raczej oczekują od rządu i ustawodawcy wsparcia niż nakładania kolejnych obowiązków – mówi „Rz” Paweł Klimiuk, rzecznik grupy Onet.

– Budowa państwa policyjnego w Internecie na pewno się nie uda. Użytkowników dzieł zaledwie kilka kliknięć od zagranicznych usługodawców. W przypadku wprowadzenia takich restrikcji polscy usługodawcy zostaną zmuszeni do emigracji. A wtedy władzom pozostanie już tylko założyć tzw. zapory ognio-



## WZROST POPULARNOŚCI INTERNETU W POLSCE

we na łączach zagranicznych, aby usługobiorcy nie „uciekli” – ironizuje Jacek Swiderski, odpowiedzialny za portalu O2.pl. Dodaje, że obecnie ponad 30 proc. wniosków organów ścigała o udostępnienie danych jest przez firmę odtwarzanych jako wysłosowane bez odpowiedniej podstawy prawnej.

W prośbie przesłanym do Grzegorza Schetyńskiego Wydawców Prasy podkreśliła z kolei, że „planowana nowelizacja stanowi kolejny krok ku powszechnej inwigilacji obywateli i obniżeniu standardów ich prywatności”, a obowiązek godziłby w prawo do zachowania tajemnicy dziennikarskiej i obniżył wiarygodność prasy.

Ekspert podkreśla, że Polska obowiązuje już dyrektywa europejska, która mówi o obowiązku relencji danych dla dostawców

Konstytucja gwarantuje nam m.in. prywatność, korespondencji, swobody (bez podsłuchów) przekazywania poglądów i myśli. Tego rodzaju pomysły mogą prowadzić do generowanej inwigilacji wszystkich przez tajne służby. To zuchwale pomysły sprzeczne z konstytucją.

## JERZY NAUMANN, CZŁONEK WŁADZ ADWOKATURY

telekomunikacyjnych. Mając na względzie wyjątkowy charakter przepisów o relencji, za wysoce wątpliwą uważa należy dopuszczalność dostarczenia zbioru zbieranych danych internetowych w stosunku do kategorii określonych już w nowelizacji prawa telekomunikacyjnego – mówi Jacek Swiderski, dyrektor generalny IAB w Polsce. Przedsiębiorcy podkreślają, że taki pomysł ma oczywiste wady – Te przepisy nie obowiązują by podmiotów zagranicznych. Internet zaś jest przecież globalny. Na tym rynku działają podmioty zarejestrowane za granicą – globalni gracze, ich przepisy by nie obejmowały – zauważa Paweł Klimiuk.

Rozmówcy „Rz” podkreślają, że do uruchomienia serwisu społecznościowego wystarczy dziś domowy komputer z dostępem do Internetu a właściciela takich stron w sieci nie będzie stać na tworzenie systemu gromadzenia danych. Według informacji „Rz” koszt stworzenia takiej bazy w dużym portalu szacowany był

kilka lat temu na ok. 10 mln dolarów. Mimo wielu kontrowersji pomysłu też zwolenników, jak szef Foliyn, tworca Gadu-Gadu, podkreśla, że zwiększyłoby to bezpieczeństwo użytkowników w sieci, którzy mogliby się skuteczniej bronić w przypadku, gdy tam obrażani lub zastraszani – Być może to, że dany serwis jest objęty takimi działaniami, powinno być jednak zaznaczone w jego regulaminie – mówi.

– Gdy siedem – dziesięć lat temu poraz pierwszy proponowano wprowadzenie w Polsce takiego rozwiązania, wykraczało ono poza wszelkie ówczesne europejskie praktyki. Po 11 września 2001 roku w wielu krajach różne służby mniej lub bardziej legalnymi drogami zabiegają jednak o takie możliwości w związku z zagrożeniem terrorystycznym. Działają kraje, które to umożliwiają – mówi „Rz” Władysław Majewski z ISOC Polska. MSWiA nie odpowiedziało wczoraj na pytania „Rz” o plany wprowadzenia takich przepisów.

– współpraca Lukasz Dec, dom

► Co pan sądzi o tym, by internetowi dostawcy treści musieli przechowywać na własny koszt dane o użytkownikach i ich działaniach?

Tomasz Jazdzynski: Pierwszy raz słyszę o takim

przechowywanie danych o użytkownikach i ich działaniach, to coś takiego ma już w Polsce miejsce. Największy dostawcy usług, takich jak np. poczta elektroniczna, komunikatory czy czaty, współpracują z organami ścigania w uzasadnionych przypadkach. Jeśli ktoś handluje narkotykami przez Internet, to na prawne uzasadnione żądanie policji czy prokuratora udostępniany dane konta takiego użytkownika. Zdarza się też, że za zgodą sądu umożliwiamy zbalny dostęp do poczty elektronicznej, jeśli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez osobę, która z niej korzysta.

## To w czym problem?

Nikt z nas: ani Interia.pl, ani inne, nawet duże podmioty, do tej pory nie skanował automatycznie wszystkich kont pocztowych w sposób ciągły, nie przechowywał tych da-

nych i nie zapewniał nikomu dostępu do nich online. Jeśli dobrze rozumiem, to proponowana procedura mają zostać objęte wszystkie środki ekspresji użytkowników Internetu: także blogi, komentarze czy czaty. Nie umiem sobie dziś wyobrazić systemu, który miałby to zadanie udźwignąć.

## Z powodów finansowych?

Byłoby to bardzo kosztowne. Dla największych portali oznaczałoby wydatek rzędu kilkudziesięciu milionów złotych. Za to dla mniejszych firm, np. takich, które nie mają własnych serwerów, byłoby to smutnym stać byłoby na imię blogów stać byłoby na imię identyfikowałyby gości komentujących wpisy i przechowywał ich dane? Musiałby się przemieścić na portale, które takim sprzętem dysponują, jeśli te informacje są prawdziwe, będzie to istny matrix: inwigilacja na żądanie, na którą nie zgodzi się żaden internauta. To wywróci polski Internet do góry nogami. Już dziś 15 proc. Polaków ma konta pocztowe za granicą. I tam mogą zacząć migrować użytkownicy.

– rozmawiała Urszula Zielińska